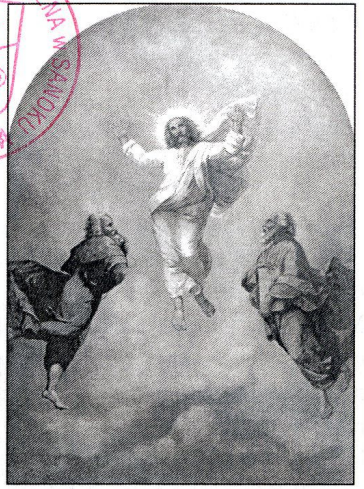




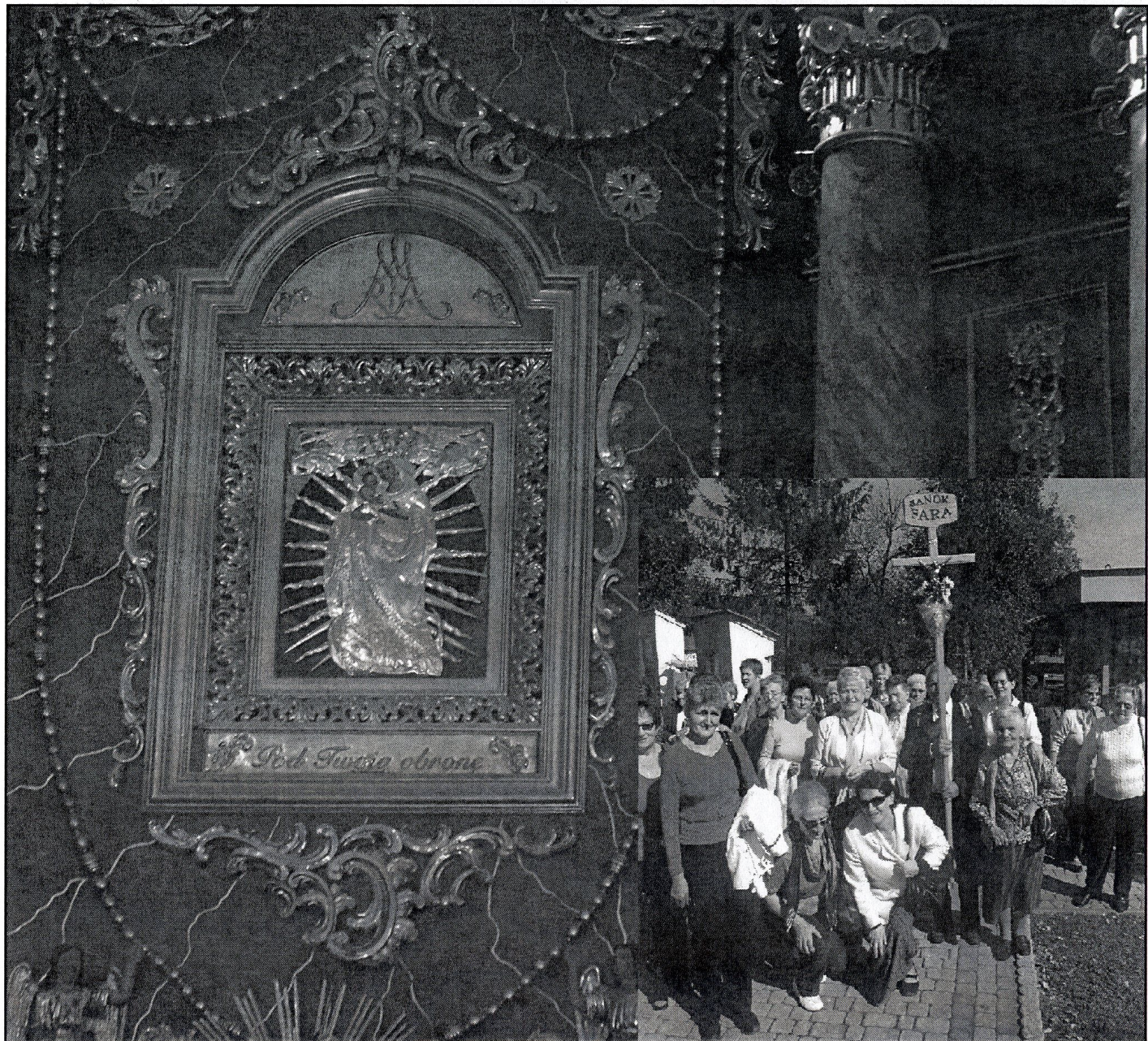
# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 40 (372) 3 października 2010r.

## *Róże Różańcowe na pielgrzymce w Tuligłowach*



*fot. ks. T. Grzywna*

## Jaka wiara dzisiaj?

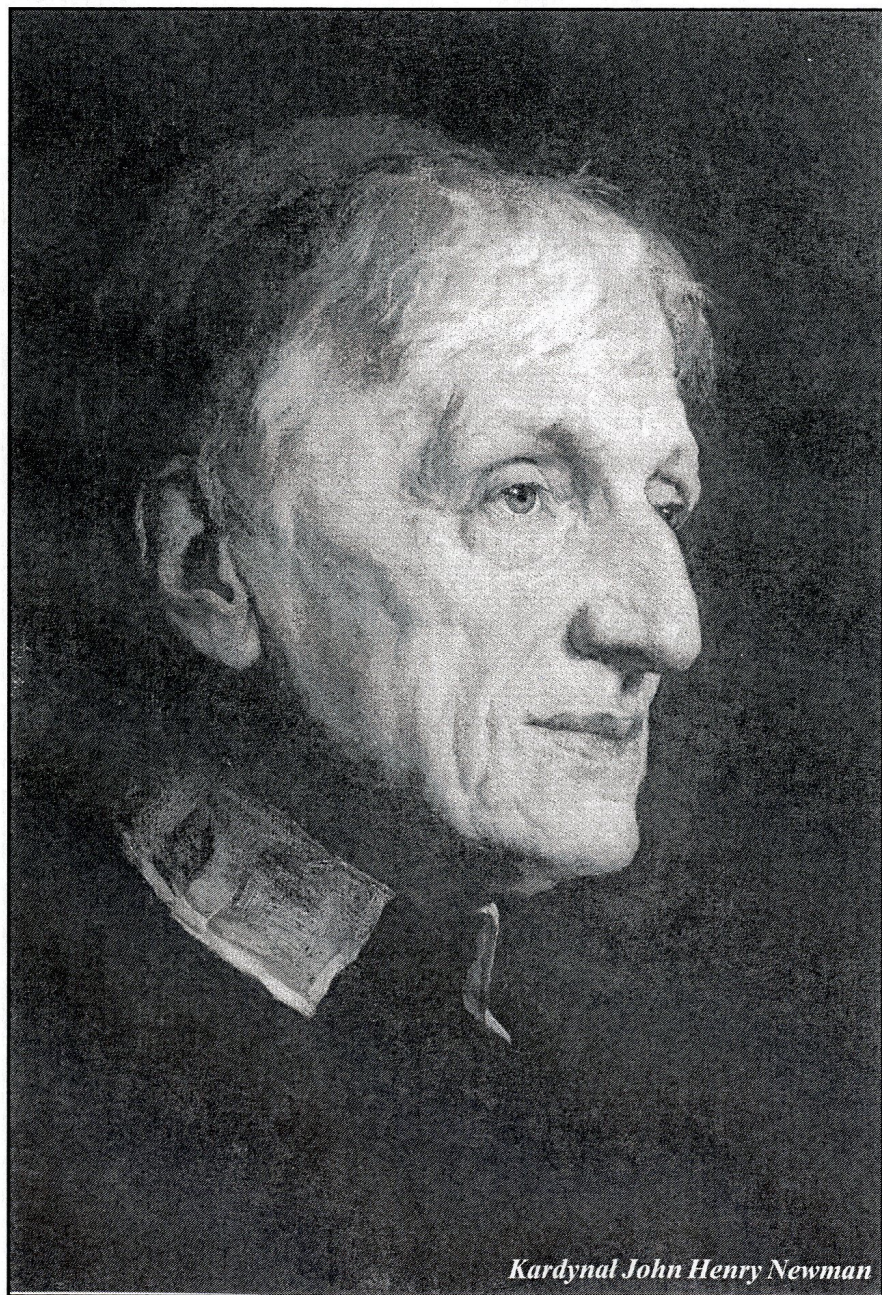
W dzisiejszej Ewangelii słyszymy słowa prośby apostołów: „**Panie, przymnóż nam wiary**” (Łk 17,5). Myślę, że może to być prośba każdego człowieka, każdego z nas. Któż z nas bowiem może z czystym sumieniem powiedzieć, że ma wiarę potężną jak skała, taką, którą można góry przemieścić? Kto z nas ma już taką wiarę, aby patrzeć spokojnie w przyszłość,

nie lękać się niczego, nie obawiać się, że takie czy inne przeciwności losu oddalą go od miłości Boga?

W świecie współczesnym obserwujemy niepokojące zjawiska, które nie sprzyjają umacnianiu wiary. Jest wokół nas wszystko to zgorzenie, które już obserwował prorok Starego Testamentu Habakuk (1 czytanie): nieprawość, zło, przemoc,

spory i właśnie, krzywda wyrządzana prostym ludziom. Jest jednak także inne niebezpieczeństwo, którego dawniej nie było. To kwestionowanie samej idei istnienia Boga. W dawnych czasach istnienie Boga nie podlegało raczej dyskusji, spory dotyczyły jedynie Jego przymiotów czy cech, sposobu istnienia, relacji z człowiekiem. Dziś coraz częściej dochodzi do kwestionowania samej możliwości istnienia Bytu Doskonałego. W ostatnich miesiącach wybitny astrofizyk Stephen Hawking ogłosił, że Boga nie ma. Udowodnił bowiem (lub tak mu się tylko wydaje), że może powstać coś z niczego i że jest to zgodne z prawami fizyki. A więc, według niego, Bóg Stwórca nie był potrzebny, aby zaistniała materia. Tę myśl natychmiast podchwycił „Newsweek”, ogłaszając dużymi literami na okładce: „Bóg nie istnieje”. Jakoś nikt nie zauważył, że powyższy argument jest naciągany, bo nie odpowiada skąd się wzięły prawa fizyki, którymi kieruje się natura, tworząc nawet coś z niczego (jeśli to w ogóle prawda). W każdym razie krzyżące tytuły poczytnych gazet czy inna nachalna propaganda ateizmu stają się wyzwaniem dla wiary w dzisiejszych czasach, dla wiary chrześcijanina początku XXI wieku.

Jaka postawa potrzebna jest nam dzisiaj, abyśmy ocalili prawdziwą, czystą, płomienną wiarę? Wydaje mi się, że potrzeba dziś wiary inteligentnej, czyli takiej, która łączy rozum z szacunkiem dla tajemnicy. O taką wiarę walczył ponad sto lat temu beatyfikowany we wrześniu angielski kardynał John Henry Newman. Już wówczas przeczuwał, że ateizm będzie z biegiem lat i postępem techniki przybierał na sile. Bezustannie zachęcał wiernych, aby swoją wiarę traktowali na serio. Mówił w 1873 roku: „*Pragnę ludzi, którzy znają swoją religię, którzy w nią wnikają, którzy dokład-*



Kardynał John Henry Newman

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Pielgrzymka Róż Różańcowych.....	11
	Kwadrans biblijny.....	4	Wakacyjne zapiski.....	14
	Anna Jenke.....	7	Dane mi było pielgrzymować.....	18
	Św. Michał Archaniał i św. Gabriel.....	8	Ogłoszenia i intencje.....	20

nie wiedzą, na czym stoją, co uznają, a czego nie, którzy tak dobrze znają swoje wyznanie wiary, że potrafią je wytłumaczyć, którzy tyle wiedzą z historii, że potrafią jej bronić”.

Czy taka jest nasza wiara? Czy znamy jej podstawy, jej treść, jej historię? Myślę, że nie jest z tym za dobrze. Jak

że wielu chrześcijan nie zna podstawowych zasad katolickiej wiary, a słysząc taką czy inną informację medialną, jest w stanie o wiele prędzej jej uwierzyć, niż wykładowi Biblii podawanemu przez Kościół. Jako przykład podam, że treści przekazywane na temat Jezusa przez Dana Browna (książki i filmy na ich podstawie) są dla wielu argumentem ważniejszym niż dwutysiącletnie nauczanie papieży, teologów i soborów powszechnych. Kolejny dowód na brak wiedzy religijnej i jej pogłębiania, to fakt, że zamiast czytać prasę religijną i oglądać także programy w telewizji o wiele większe grono osób wybiera lekturę tabloidów czy też tygodników nie sprzyjających religii (wy-

duje mi się, że takie są wszystkie, jakie istnieją, z wyjątkiem katolickich) oraz oglądanie programów i filmów promujących areligijne postrzeganie świata. Jaki jest tego skutek? Ignorancja religijna i sumienia wykrzywione, zdeprawowane, przenicowane przez treści niezgodne z nauką Chrystusa i Kościoła.

Jaka więc wiara ostoi się w dzisiaj-

szych czasach? Wiara, która jest oparta na rzetelnej wiedzy, na znajomości zarówno Ewangelii, jak i jej interpretacji w Kościele, na znajomości historii, jej meandrow i niuansów, na znajomości natury człowieka, psychologii i jeszcze wielu innych zagadnień. Czy to nie zbyt dużo? Być może,

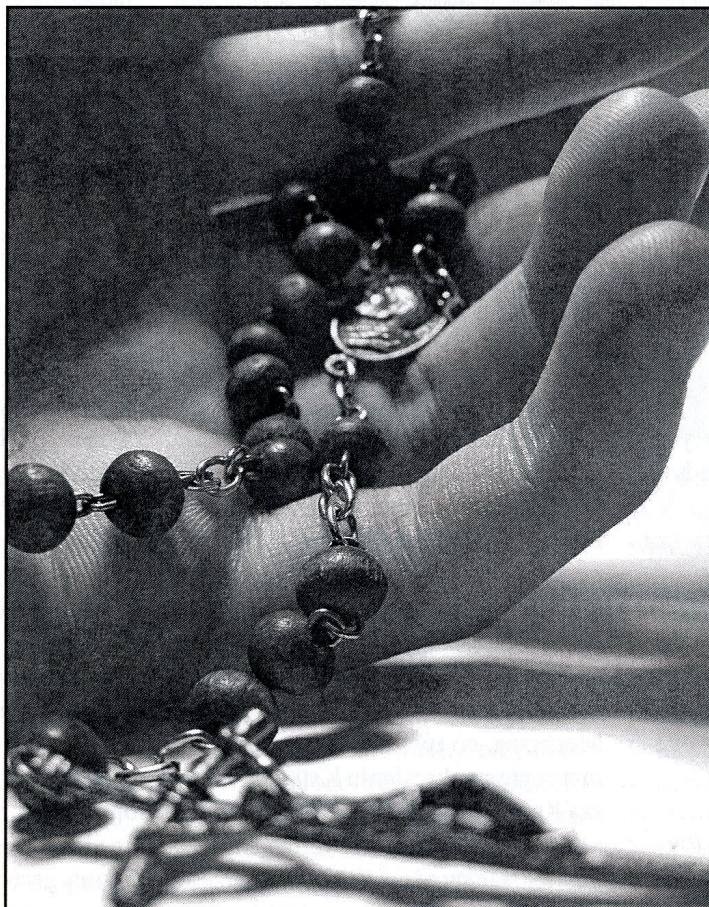
i zanurzyć się w niej. Człowiek zaś wykształcony i znający filozofię i teologię potrzebuje pokory, aby uwierzyć i uznać, że nie wszystko rozum jest w stanie wyjaśnić, bo przecież wiara potrzebuje zaufania.

Podsumowując pragnę stwierdzić: w prawdziwej wierze potrzeba dwóch elementów – wiedzy i pokory (ufności), albo inaczej elementu duchowego (uczuciowego) i elementu intelektualnego. Czasami wystarczy sama ufność, ale musi być ona na poziomie wystarczająco wysokim, aby nie dopuszczała do człowieka żadnych wątpliwości. Jeżeli zaś wątpliwości się pojawiają, to potrzeba jeszcze wiedzy i znajomości wielu szczegółów, wtedy intelekt, poparty modlitwą, także obroni się przed wszelką pokusą odejścia na bezdroża niewiary, zwątpienia, agnostycyzmu, duchowego letargu.

Módlmy się więc i prosimy o dar głębokiej wiary, której nie zegnien i nie zniszczy byle jaki powiew zgorzelenia czy namiętności. Ale nie tylko się módlmy, ale też starajmy się kształtować jej podwaliny, przez

poznawanie nauki Chrystusa; wtedy też będzie ona potężniejsza i nie będzie się chwiać się na wskutek jakiegoś egzystencjalnego problemu czy zgorzelenia od świata i ludzi. Taka i tylko taka wiara może ostać się w dzisiejszym świecie.

ks. Tomasz Grzywna



ale przecież nasza wiara szuka ciągle zrozumienia i – albo poddamy się woli Bożej i zaufamy bezgranicznie, a jest to bardzo trudne, - albo będziemy szukać jej sensu wytrwale i odnajdziemy go w czystej, nieskażonej nauce naszego Mistrza. Ludzie prostego serca, zanurzeni w modlitwie łatwiej przyjmują prawdy wiary i to także jest sposób na wiarę – zawierzyć Miłości

### *Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji*

**Poniedziałek:** Ga 1,6-12; Ps 11; Łk 10,25-37

**Piątek:** Ga 3,7-14; Ps 11; Łk 11,15-26

**Wtorek:** Ga 1,13-24; Ps 139; Łk 10,38-42

**Sobota:** Ga 3,22-29; Ps 105; Łk 11,27-28

**Środa:** Ga 2,1-2.7-14; Ps 117; Łk 11,1-4

**Niedziela:** 2 Krl 5,14-17; Ps 98; 2 Tm 2,8-13;  
Łk 17,11-19

**Czwartek:** Dz 1,12-14; Łk 1,46-48.49-50.51-53.  
54-55; Łk 1,26-38

## Księgi Pisma świętego

W Biblii Starego Testamentu wymieniane są następujące zbiory Ksiąg:

1. Pięcioksiąg: Księga Rodzaju, Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb, Księga Powtórzonego Prawa..
2. Dzieło deuteronomistyczne: Księga Jozuego, Księga Sędziów, Księga Rut, Pierwsza i Druga Księga Samuela, Pierwsza i Druga Księga Królewska.
3. Dzieło kronikarskie: Pierwsza i Druga Księga Kronik, Księga Ezdrasza i Księga Nehemiasza.
4. Księgi „historyczno-dydaktyczne”: Księga Tobiasza, Księga Judyty, Księga Estery.
5. Księgi Machabejskie: Pierwsza i Druga Księga Machabejska.
6. Prorocy „więksi”: Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel.
7. Prorocy „mniejsi”: Ozeasz, Joel, Amos, Abdiasz, Jonasz, Micheasz, Nahum, Habakuk, Sofoniasz, Aggeusz, Zachariasz, Malachiasz.
8. Księgi dydaktyczne: Psalmi.
9. Księgi mądrościowe: Księga Przysłów, Księga Joba, Księga Koheleta, Pieśń nad pieśniami, Księga Mądrości, Księga Mądrości Syracha.

### 1. PIĘCIOKSIĄG

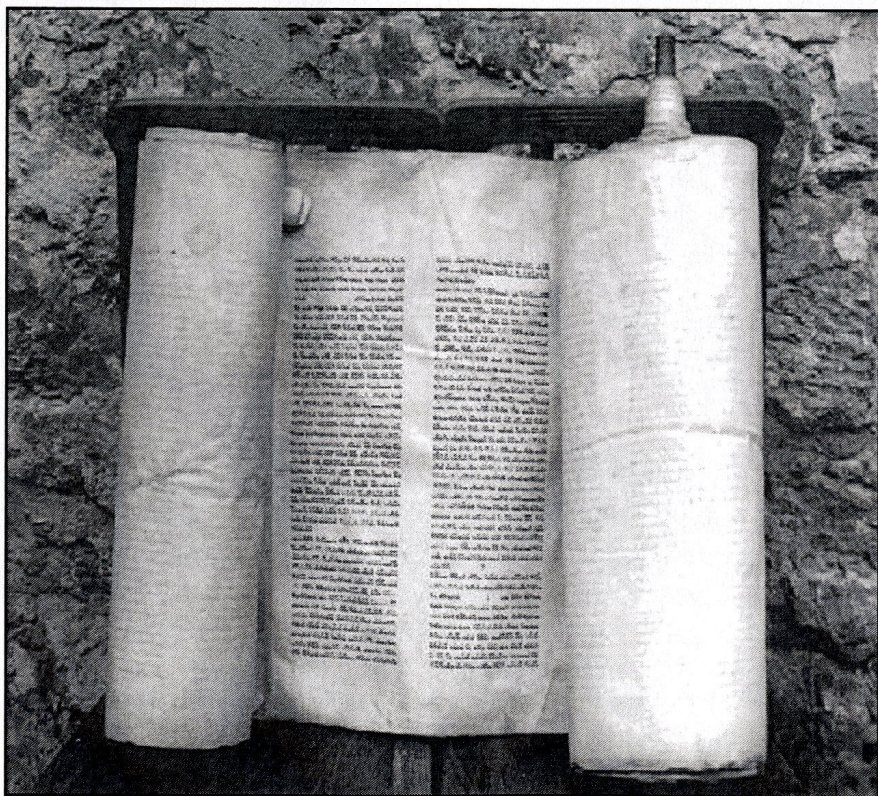
**PIĘCIOKSIĄG** – to dzieło składające się z pięciu Ksiąg, którego grecka nazwa brzmi „pentateuchos”. Nazwy tej użył już w II wieku po Chrystusie gnostyk Ptolemeusz. Początkowo Pięcioksiąg był jedną Księgą i nosił nazwę TORA – nomos – Prawo czy Prawo Mojżeszowe. Trudno jest ustalić kiedy i kto dokonał podziału na pięć Ksiąg. Niektórzy uczeni wskazują na autorów tłumaczenia Septuaginty czy też Filona, bądź też Józefa Flawiusza. Poszczególnym Księgom nadano nazwy hebrajskie, greckie czy łacińskie. Po łacinie brzmią one: Genesis, Exodus, Leviticum, Numeri, Deuteronomium, co odpowiada polskim tytułom: Księga Rodzaju, Księga Wyjścia, Księga Kapłańska, Księga Liczb i Księga Powtórzonego Prawa. Sobór Trydencki za autora tych Ksiąg uznał Mojżesza, co uwidoczniło się w numerycznym określaniu Ksiąg: Pierwsza Księga Mojżesza, Druga... Przyjmuje się, że ostateczną formę Pięcioksiąg przybrał w V wieku przed Chrystusem.

Pięcioksiąg przedstawia najdaw-

niejsze dzieje świata, prapoczątki Izraela i kształtowanie się prawodawstwa. Można w nim wyodrębnić trzy etapy: od początku świata do powołania Abrahama; dzieje patriarchów do pobytu w Egipcie; wyjście z niewoli do śmierci Mojżesza.

Wzniosłym, pierwszym aktem, jest stworzenie świata i człowieka oraz zapewnienie mu odpowiednich warunków bytowania. Nie jest to zwyczajny zapis historyczny, ale jest to początek historii zbawienia. Człowiek bowiem mimo idealnych warunków bytowania, zgrzeszył, oddalając się od Pana Boga i dlatego jako istota upadła, grzeszna potrzebuje zbawczej działalności Boga. Tę inicjatywę podejmuje sam Pan Bóg, który wybiera odpowiednich ludzi, formuje ich i wyznacza odpowiednie zadania, aby wyzwolić ludzi z grzesznego zniewolenia. W czasach przedhistorycznych taką pierwszą postacią był Abraham, człowiek bezgranicznego zawierzenia Bogu. On i jego potomstwo odziedziczyło zbawcze obietnice Boże dotyczące odkupienia spod jarzma grzechu. Dalsze dzieje przedziwnej opieki Bożej przechodziły z pokolenia na pokolenie, poprzez patriarchów, aż do pobytu Izraelitów w niewoli egipskiej, powołanie Mojżesza i długą drogę do Ziemi Obiecanej. Wielkim wydarzeniem tych dziejów było zawarcie Przymierza na Synaju między Panem Bogiem a Izraelem, którego reprezentował Mojżesz. To był najważniejszy akt religijny dotychczasowych dziejów, bo wiązał się w ustawodawstwem sakralnym i cywilnym narodu. Mojżeszowi przypisuje się przynajmniej niektóre części tego prawodawstwa.

Pięcioksiąg nie świadczy wyraźnie, że Mojżesz jest jego autorem, choć tradycja jemu przypisuje to monumentalne dzieło. Mojżesz niewątpliwie odegrał najważniejszą rolę przy ustalaniu tego prawodawstwa, więc słusznie jemu przypisuje się autorstwo. Jedno jest bezsporne, to Pięcioksiąg ma tajemniczą, długą drogę do obecnego kształtu i nie można go przypisać jednemu autorowi. Wiele tu rodo-



wych tradycji, których Mojżesz nie mógł znać. Najważniejszym zbiorem jest bezspornie Księga Przymierza: Dekalog (Wj 20,1-17) oraz prawa religijno-moralne i kultowe oraz rodzinne, rzeczowe i kame (Wj 20,22-26; rozdziały: 21-28). To dość wierne ukazanie stosunków międzyludzkich w tamtym czasie na Bliskim Wschodzie (XIII wiek przed Chrystusem). Sądzi się, że Mojżesz dokonał pewnych kompilacji znanych mu fragmentów ówczesnego prawodawstwa czy nawet opisów i utworów poetyckich, a w dodatku niemałe znaczenie odegrała tradycja ustna przekazywana z pokolenia na pokolenie. Niezależnie od takiego, słusznego zresztą mniemania, Mojżesz odegrał najważniejszą rolę tego okresu czasu, która przeciąga się na czasy Nowego Testamentu, czasy nam współczesne, jak choćby Dekalog.

Błędem byłoby jednak myślenie, że fakty zebrane przez Mojżesza czy autorów późniejszych czasów, mają na celu podanie tylko ich do wiadomości. One niosą głębokie przesłanie religijne i moralne, bo są natchnione przez Ducha Świętego. W tych tekstach zawarta jest myśl Boża pobudzająca do refleksji i wprowadzenia jej w życie. Wiadomości historyczne są tylko tłem do ukazania zbawczej działalności Boga, która zauważalna jest na każdym miejscu: „Będziesz się bał Pana, Boga swego, zachowując wszystkie Jego nakazy i prawa, które ja tobie nakazuję wypełniać, tobie, twym synom i wnukom po wszystkie dni życia twego, byś długo mógł żyć. Słuchaj, Izraelu, i pilnie tego przestrzegaj, aby ci się dobrze powodziło i abyś się bardzo rozmnożył (...). Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpójisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach” (Pwt 6,2-9).

O Mojżeszowym autorstwie Pięcioksięgu wypowiadali się pisarze żydowscy i chrześcijańscy, którzy nie mieli wątpliwości co do autorstwa



Pięcioksięgu. Świadczą o tym wypowiedzi Talmudu, Józefa Flawiusza, czwarta apokryficzna Księga Ezdrasza, Filon oraz inni. Według Talmudu sam Pan Bóg nauczył Mojżesza Tory, która istniała już przed stworzeniem świata. Inni twierdzili, że Pan Bóg dał Mojżeszowi już gotową Torę wypisaną na kamiennych tablicach z przykazaniami Dekalogu, albo nawet pozwolił mu odpisać z Tory istniejącej od zawsze, zanim świat powstał. Jeszcze inni twierdzili, że Pan Bóg osobiście poddyktował Mojżeszowi Torę.

Józef Flawiusz w dziele „Przeciw Apionowi” wykazuje starożytność religii żydowskiej oraz wychwala księgi święte za które Żydzi oddawali życie. Mówi on, że te księgi słusznie są uważane za boskie<sup>1</sup>.

Filon Aleksandryjski (+ ok. 50 roku po Chrystusie) twierdzi, że cały Pięcioksiąg jest autorstwa Mojżesza, nawet opis jego śmierci: „Gdy miał być wzięty z tego świata przez Boga i stał już u końca, natchniony i pełny Boga to spisał”<sup>2</sup>.

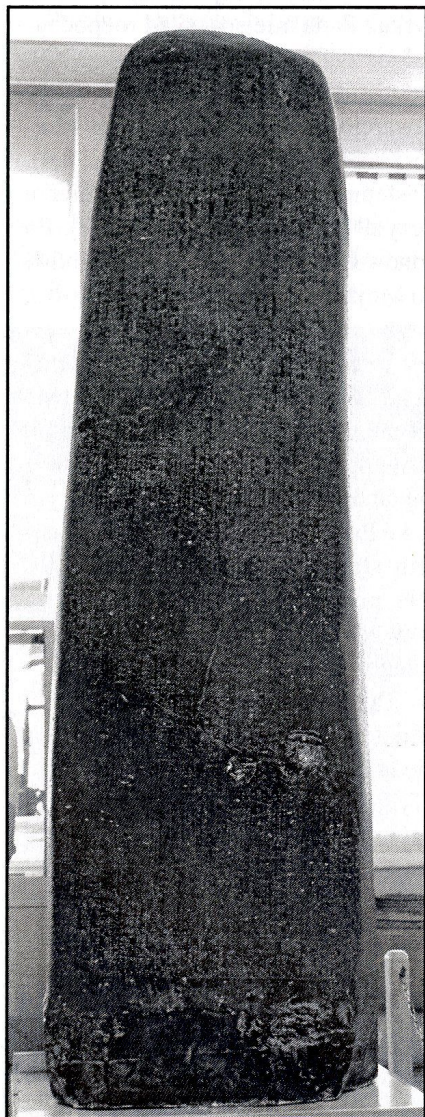
O Mojżeszu, jako autorze Pięcioksięgu, wypowiadali się pisarze starochrześcijańscy oraz Ojcowie i Doktorzy Kościoła, ludzie tak znani, jak: Klemens Rzymski, Orygenes, Tertulian, Euzebiusz, św. Hieronim, św. Cyryl Jerozolimski, św. Grzegorz z Nysy, św. Jan Chryzostom, św. Cyryl Aleksandryjski, św. Izydor z Peluzjum, św. Augustyn, Prokopiusz z Gazy, św. Izydor z Sewilli.

O autorstwie Mojżeszowym zdaje

się świadczyć sam Pięcioksiąg. W Księdze Wyjścia czytamy: „Pan powiedział wtedy do Mojżesza: ‘Zapisz to na pamięć w księgę i wyryj to w pamięci...’” (17,14). W Księdze Liczb czytamy: „Mojżesz zapisywał na rozkaz Pana miejsca, skąd rozpoczął się dalszy ciąg pochodu” (33,2). Odnośnie Księgi Przymierza, po jego zawarciu, czytamy: „Spisał więc Mojżesz wszystkie słowa Pana” (Wj 24,4). Następnie „wziął Księgę Przymierza i czytał ją głośno ludowi” (24,7). Po odnowieniu przymierza Pan Bóg mówi do Mojżesza: „Zapisz sobie te słowa, gdyż na podstawie tych słów zawarłem przymierze tobą i z Izraelem” (34,27). Bardzo wyraźnie o autorstwie Pięcioksięgu mówią inne okoliczności: „I napisał Mojżesz to Prawo, dał je kapłanom, synom Lewiego, noszącym Arkę Przymierza Pańskiego i wszystkim starszym Izraela” (Pwt 31,9). Dla pewności jednak nie można powiedzieć, że Mojżesz jest autorem całego Pięcioksięgu.

Także Księga Jozuego sugeruje, że autorem Pięcioksięgu jest Mojżesz, kiedy używa takich zdań czy określeń: „Tylko bądź mężny i mocny, przestrzegając wypełnienia całego Prawa, które nakazał ci Mojżesz, sługa Mój” (1,7). „Następnie Jozue odczytał wszystkie słowa Prawa, błogosławieństwo i przekleństwo, wszystko dokładnie, jak napisano w Księdze Prawa. Nie opuścił Jozue ani jednego polecenia danego przez Mojżesza, ale odczytał je wobec całego zgromadzenia Izra-

ela...” (8,34-35). Z tego nasuwa się prosty wniosek: musiała wtedy, za czasów Jozuego, istnieć napisana już Księga Prawa, która była przez niego czytana i komentowana. Jozue, przeczując bliski swój koniec, do zgromadzonego ludu, przemawia słowami: „Okazicie się mężnymi, by strzec i wypełniać wszystko, co napisane w Księdze Prawa Mojżesza” (23,6). W Pierwszej Księdze Królewskiej król Dawid przemawia do swojego syna, Salomona: „Będziesz strzegł zarządzeń Pana, Boga twego, aby iść za Jego wskazania, przestrzegać Jego praw, poleceń i nakazów, jak napisano w Prawie Mojżesza” (2,3). Aby nadmiernie nie przedłużać wyliczania odniesień do Mojżesza jako autora Pięcioksięgu, a może dokładnie samego Prawa, wystarczy powiedzieć, że w wielu księgach Pisma Świętego można odnaleźć aluzje czy wskazania wprost odnoszące się do Mojżesza jako autora Prawa. Ma to tym większe znaczenie, że księgi Nowego Testamentu 25 razy wspominają o Prawie Mojżeszowym. Sam



Pan Jezus po uzdrowieniu trędowatego, mówi do niego: „... idź, pokaż się kapłanowi i złożź ofiarę, którą przepisał Mojżesz...” (Mt 8,4). Do Żydów mówi Pan Jezus: „Nie mniemajcie jednak, że to Ja was oskarżę przed Ojcem. Waszym oskarżycielem jest Mojżesz, w którym wy pokładacie nadzieję” (J 5,45). W Ewangeliach wiele razy znajdujemy odniesienie do Mojżesza (np. Mt 19,7; 22,24; J 1,45). Jezus więc akceptuje Prawo Mojżeszowe. Wiele razy o Mojżeszu jako prawodawcy mówi także św. Paweł w swoich Listach.

Wątpliwości co do autorstwa całego Pięcioksięgu jest jednak wiele. W tym względzie ważne są wytyczne Kościoła, których należy się trzymać, gdyż za nimi stoi głęboka wiedza i mądrość Kościoła. Papieska Komisja Biblijna skupiająca w swych szeregach najwybitniejszych biblistów świata dopuszcza możliwość istnienia sekretarzy, a także możliwość różnego rodzaju przeróbek i dodatków. Przyjmuje się, że Pięcioksiąg powstał w oparciu o cztery źródła: J – jahwistyczne; E – elohistyczne; D – deuteronomiczne i P – tradycja kapłańska. Każde z tych źródeł wniosło coś swojego, oryginalnego. Dla przykładu: tradycja kapłańska – Priester cod ex – dotyczy instytucji kapłanów i lewitów, zawiera także tzw. Kodeks świętości (Kpł 17-26), dotyczący kultu, składania ofiar, oraz dotyczy przeżywania świąt i odniesienia do życia moralnego. Można najprościej powiedzieć, że Pięcioksiąg ma czterech autorów, którzy żyli w czasach Mojżesza. Mojżesz miał zaaprobować te źródła. Dziś przyjmuje się tę hipotezę źródeł czy też hipotezę tradycji.

Przy czytaniu Pięcioksięgu, należy także zwrócić uwagę na rodzaje literackie, głównie pierwszych jedenastu rozdziałów Księgi Rodzaju, które mówią o czasach prehistorycznych. Pięcioksiąg zresztą zawiera różne formy literackie, które zawierają jakieś myśli teologiczne. Encyklika Piusa XII „Divino afflante Spiritu”, z dnia 30.09.1943 roku, mówi na ten temat: „Egzegeta musi niejako w duchu powrócić do owych dawnych stuleci Wschodu i z pomocą historii, archeologii, etnologii oraz innych dziedzin wiedzy wyczytać i zrozumieć, jakim gatunkiem literackim posługiwali się autorowie tych dawnych czasów.

Rzecz jasna bowiem, iż ludy wschodnie dla przedstawienia swych myśli nie zawsze używały naszych form i sposobów wyrażania się, ale raczej takich, jakie wówczas w ich środowisku były w zwyczaju. A jakie to były formy, tego egzegeta nie ma prawa określać a priori; może to czynić jedynie w oparciu o staranne badania nad literaturą Wschodu”. Niemalą rolę dla głębszego zrozumienia tekstu Pisma Świętego, odgrywają także wykopaliska archeologiczne prowadzone na biblijnym Wschodzie. One pomagają we właściwej interpretacji wydarzeń biblijnych, szczególnie dotyczącej prehistorii biblijnej, opowiadaniu o stworzeniu świata i człowieka, o potopie czy życiu patriarchów: Abrahama, Izaaka, Jakuba i Józefa, o wyjściu Izraelitów z Egiptu, ich wędrówce do Ziemi Obietnic. Pomocą są także różne kodeksy jakimi posługiwały się narody ościenne, różne prawne przepisy odnoszące się do mieszkańców starożytnego Wschodu, aby porównać je z przepisami biblijnymi. Niemalą rolę odegrał np. tzw. Kodeks Hammurabiego, króla babilońskiego, żyjącego w latach 1728-1686. Jest to najobszerniejszy kodeks prawa starożytnego Wschodu. Znaczącą rolę odgrywały także poglądy na budowę świata, jego początki, które wywodziły się ze słynnych szkół egipskich, gdzie w Heliopolis funkcjonowały kolegia kapłańskie, a w Hermopolis i Memfis miały własne kosmogonie. Znaczącą rolę odgrywały poglądy Sumerów, Babilończyków z ich najslawniejszą kosmogonią „Enuma elisz” opisująca powstanie świata i bogów. Utwór ten został spisany na siedmiu glinianych tabliczkach i jest zadziwiająco zbieżny z opisem znajdującym się w Księdze Rodzaju. Swoje poglądy na powstanie świata mieli także starożytni Fenicjanie. O potopie zaś mówi, obok tekstu biblijnego, także najslawniejsza „Epopcja babilońska o Gilgameszu”, która została odnaleziona w ruinach biblioteki króla syryjskiego. Tych opisów jest więcej.

ks. Andrzej Skiba

#### Przypisy

1 Wstęp do Starego Testamentu, dz. cyt., s. 78.

2 Tamże, s. 79.

## Anna Jenke

Można odnieść wrażenie, że rytm jej życia odmierzał rok kościelny ze swymi uroczystościami i świętami, a nawet zwyczajnymi dniami. Bardzo często uczestniczy we Mszach świętych<sup>1</sup>, a boleje kiedy nie może być na Eucharystii, gdyż jest słaba czy chora<sup>2</sup>. Uczestnictwo we Mszy świętej sprawia jej wielką radość: „Byliśmy w kościółku na 9-tej i możemy powiedzieć: „O jak są miłe Twe przybytki Panie” – taka cisza i spokój tam, a na świecie?”<sup>3</sup>. Do kościoła na niedzielną Mszę świętą udawała się ze swoimi rodzicami czy ze swoimi najbliższymi<sup>4</sup>. Uczestnictwo we Mszy świętej było dla niej czymś naturalnym: „Byliśmy dziś z wizytą u Sióstr – naturalnie na Mszy św.”<sup>5</sup>. To słówko „naturalnie” rozwiewa wszelkie wątpliwości. Przeżywając dzień skupienia (11-12 sierpnia 1945 roku) jako czwarte postanowienie zapisała: „Odnowienie siebie i świata przez zbliżenie do Eucharystii i życia Nią. Postanowienie: żyć Eucharystią”<sup>6</sup>. Te ostatnie dwa słowa są podkreślone, co uwidacznia jej głęboką pobożność eucharystyczną. Z uczestnictwem we Mszy świętej łączy się zawsze Komunia święta. Nawet wtedy, kiedy jest chora i nie może być w kościele, zadaje sobie pytanie: „Co by to było, gdyby mnie Pan Jezus pozbawił przez dłuższy czas Komunii św. Stałabym się drabem skończonym”<sup>7</sup>. Na podstawie tego, choćby jednego zdania, dostrzec można jej silną wiarę w przemieniającą moc Komunii świętej. Dla niej był to „Chleb Anielski”, któremu należy się najwyższe uwielbienie: adoracja<sup>8</sup>. Nieraz używa określeń, wydawać by się mogło, zbyt mocnych na określenie stanu swojego ducha: „O Komunii św. codziennej nie ma nawet mowy. Czy to możliwe, żeby to była Wola Boża? Przecież Pan Jezus wie, że bez Komunii św. jestem skończoną jędzą i nic nie potrafię. Powinam się cieszyć, że inni mogą przystępować codziennie do Stołu Pańskiego i czekać aż ja stanę się godna tak często przyjmować Pana Jezusa”<sup>9</sup>. Bez możliwości przyjmowania Komunii świętej – jak wyznaje – pozostaje jej akt strzelisty: „Tak Ojczy”<sup>10</sup>. Na swoje urodziny przyjmuje Komunię świętą i snuje

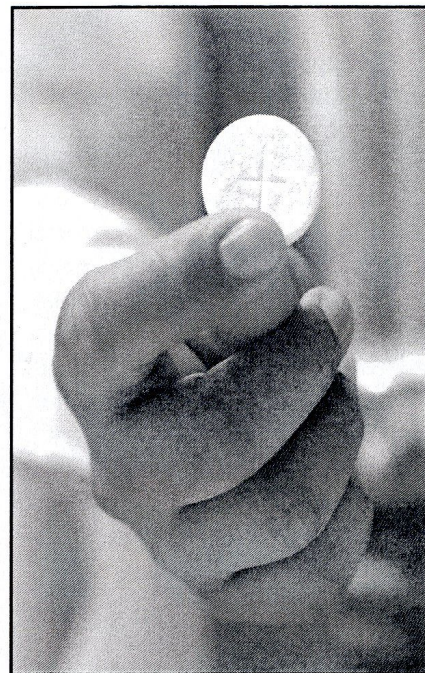
refleksję: „Po Komunii św. raz przyszło mi na myśl, że nie jest to cudem gdybyśmy w tej chwili jaśnieli jak słońce, lecz odwrotnie, to właśnie niewidoczne, pokorne, utajone ukrycie Boga jest największym cudem – to właśnie jest”<sup>11</sup>. Samo wyjście do kościoła nastrojało ją bardzo uroczyście, wzniosłe, budząc głęboką wiarę i cześć do Najświętszego Sakramentu: „Z Tatusiem byliśmy w sobotę w kościółku. Był ranek i gdy się patrzyło pod słońce na łąki w dole pokryte rosą, to serce przejmował zachwyt i nadmiar uwielbienia dla Boga, którego za chwilę miałam przyjąć do serca. Jak ja jest ślepa, jak strasznie nie zdaję sobie sprawy z wielkości Boga naszych serc”<sup>12</sup>. Żyjąc Eucharystią na co dzień, stwierdza, że codzienna Komunia święta rozjaśnia jej wszystko, co do przyszłości<sup>13</sup>. Komunia święta pomaga jej pełnić wolę Bożą<sup>14</sup>. Jej otoczenie martwi się, czy raczej jej współczuje, że jako młoda dziewczyna nie ma żadnych przyjemności. Anna stwierdza rezolutnie: „Mój Boże! Wystarczy mi codzienna Komunia św. – to niech będzie moją jedyną i największą radością! Innych nie chcę...”<sup>15</sup>. W innym miejscu doda: „Jestem szczęśliwa, że codziennie (...) mogę przystępować do Komunii św...”<sup>16</sup>. Zdaje sobie sprawę z tego, że jak nie przystępuje codziennie do Komunii świętej, to „ma złe fazy”<sup>17</sup>, wtedy nie ma siły i jest słaba<sup>18</sup>. Nie jest to język teologii duchowości, ale znakomicie oddaje stan jej ducha. W jej życiu Pan Bóg był na pierwszym miejscu.

Z Mszą świętą i Komunią świętą należy połączyć adorację Najświętszego Sakramentu. Obecność Jezusa eucharystycznego dostrzegała nawet wtedy, kiedy będąc na wycieczce w Sarzynie, nad Sanem, spojrzawszy na tamtejszy kościół i oddała hołd uwielbienia „Białej Hostii takiej maleńkiej”<sup>19</sup>, od której wszystko zawisło. Z adoracją łączy ważne dla siebie wydarzenia, jak urodziny<sup>20</sup>. Na temat obecności Pana Jezusa w Eucharystii rozmawia nawet podczas koleżeńskich spotkań<sup>21</sup>.

*ks. Andrzej Skiba*

### Przypisy

1 S. 149, 154, 161, 167, 182, 186, 187,



191, 207, 208, 213.

2 „Dziś trzeci dzień jak wstałam po grypie. (...) Brak mi bardzo Mszy św. i Komunii św.” (s. 149).

3 S. 161.

4 „W niedzielę poszliśmy wcześniej do kościółka – po drodze zmówiłyśmy paciorek, wieczorem odmawiamy różaniec...” (s.167).

5 S. 187. Innym razem zanotowała: „Byliśmy u Sióstr po raz pierwszy chyba od dwóch lat. Dużo przeżyłam... Najpierw kaplica i Msza św...” (s. 208).

6 S. 213.

7 S. 146.

8 S. 147.

9 S. 152.

10 S. 153.

11 S. 160.

12 S. 161 n.

13 S. 173.

14 „Z początku życie wewnętrzne wydawało mi się bardzo skomplikowane – teraz widzę wytyczne: codzienna Komunia św. i pełnienie w usposobieniu dziecka – Woli Bożej” (s. 177).

15 S. 185.

16 S. 197.

17 S. 190.

18 S. 199.

19 Por. s. 170.

20 „W tym roku moje urodziny wypadły w W. i 1-y Piątek – adorowałyśmy Najświętszy Sakrament” (s. 182).

21 „Wczoraj jak mówiłam o Najświętszej Hostii u Gieni – to Boluś pyta: „A czy Pan Jezus chodzi?” (s. 209).

## Święci Archaniołowie w Księdze Daniela: Św. Michał Archanioł i Św. Gabriel

Od niepamiętnych czasów patronem miasta Sanoka jest św. Michał Archanioł. Według historyków dwa pierwsze kościoły jakie istniały w Sanoku jako patrona miały tego Świętego Archanioła. Dziś pozostał nam „Plac św. Michała”. Jest on obecny nawet w herbie miasta. To wielkie wyróżnienie dla miasta, a jednocześnie i zobowiązanie do naśladowania go w świętości życia, w jego zawołaniu „Któż jak Bóg”.

Swoją uwagę odnośnie św. Michała Archanioła skoncentrujemy w oparciu o Księgę Daniela. Trzeba także zauważyć, że w Piśmie świętym Starego i Nowego Testamentu w wielu miejscach jest mowa o aniołach, jako Bożych posłańcach, czy tych, którzy stoją przed tronem Boga i adorują Jego majestat. Popatrzymy także na innych

aniołów, których wymienia prorok Daniel.

Księga proroka Daniela, jak usłyszymy, jest pełna aniołów, całych chórów anielskich. One wielbią Boga, pełnią Jego polecenia, człowiekowi utrudzonemu towarzyszem w niedoli, zjawiają się jakby w powiewie orzeźwiającego wiatru (3,50), w białych, lnianych szatach (10,5), czasem podobni do wyglądu mężczyzny (8,15), niosą mu pocieszenie, rozmawiają (8,18), w serca wlewają nadzieję, zawsze wskazują na Najwyższego przekazując Jego wolę (5,5). Człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie w porę przychodzą z pomocą (6,23). W przypadkach wymagających niesienia natychmiastowej pomocy poruszają się „z prędkością wiatru” (14,36)<sup>1</sup>. Tłumaczą znaczenie rzeczy

zawitych (7,15-16; 8,16). Czasem przylatują pospiesznie, aby wyjaśnić te trudne sprawy (9,21). Przychodzą nawet, aby udzielać „rozumienia tego” (10,14), co nas spotka. Dowiadujemy się, że wśród nich są aniołowie, którzy mają pieczę nad poszczególnymi narodami, miejscowościami, jak i poszczególnymi ludźmi. Dowiadujemy się, że wśród nich jest odpowiednia hierarchia, a w niej doniosłą rolę odgrywają aniołowie **Michał i Gabriel**. Spotkanie z nimi powoduje, że człowiek niekiedy staje przerażony, oszołomiony, zaskoczony (8,17-18; 10,7-9). Pomoc niektórych aniołów, jak Michała, jest bardziej skuteczna od innych (10,21b). Aniołowie tłumaczą zawilosci życia ucząc głębi postrzegania swoich dziejów czy dziejów narodów. Wynika to z tłumaczenia każdej wizji, których w tej Księdze nie brakuje. Księga ta nie wspomina o Rafale. Dowiadujemy się, że biorą one udział w osądzaniu czynów każdego człowieka po jego zejściu z tego świata. Jest między nimi „pewne podporządkowanie, zależność, jeśli chodzi o moc i komunikowanie się”<sup>2</sup>. Są to istoty tajemnicze: Czuwające i Święte.

Księga Daniela we fragmencie, który został odczytany (7,9-10.13-14), mówi nam o **zastępach aniołów**, które służą Bogu. Czytanie to jest pełne dostojności, majestatu. Nosi ono znamiona królewskości o czym świadczy tron i dostojność szat, w jakie ubrany jest Przedwieczny czy też Starowieczny, jak jest w innym tłumaczeniu. Jest to imię Boga, co oznacza panowanie nad światem, nad czasem, a także wieczne, niekończące się bytowanie. Służy Mu „tysiąc tysięcy”, „a dziesięć tysięcy po dziesięć tysięcy stało przed Nim”. To zastępy aniołów. Majestat Boga podkreślają także ogniste płomienie i strumienia ognia. W takiej scenarii dokonuje się sąd Boży: „**Sąd zasiadł i otwarto księgi**”. Są to księgi naszych, ludzkich czynów, dobrych i złych.

Prorok patrzy w nocnych widzeniach i dostrzega na obłokach postać **Syna Człowieczego**. Jest to postać, której powierzono „panowanie, chwałę i władzę królewską”, a której służyć



będą „wszystkie narody, ludy i języki”, a Jego panowanie będzie wieczne. To postać ludzka, ale jednocześnie nadnaturalna, nadludzka. Tytułem tym będzie się posługiwał Jezus Chrystus, a więc jest to rys mesjański.

Także jeden z aniołów wyjaśnia Danielowi sens wizji dotyczący czterech bestii (7,1-8): „Zbliżyłem się do jednego ze stojących i zapytałem o właściwe znaczenie tego wszystkiego” (7,16). Otrzymuje zadowalającą odpowiedź.

Przypatrzmy się w wielkim skrócie i uproszczeniu (poza omówionym już fragmentem) na aniołów, którzy występują tylko w Księdze Proroka Daniela. Oto trzej młodzieńcy, wygnańcy judejscy, Chananiasz, Miszael i Azariasz, uprowadzeni do Babilonu, zmuszani są do oddawania czci złotemu posagowi, co jest sprzeczne z religią żydowską, z judaizmem. Za zlekceważenie polecenia królewskiego groziła im kara śmierci. Nie ugięli się. Zostali związani i wtrąceni do rozpalonego pieca, stale podsykanego do większego płomienia. Płomień jednak ich nie obejmował, a oni „jakby jednym głosem wystawiali, wychwalali i błogosławili Boga” (3,51). Oto stał się cud: „anioł Pański zstąpił do pieca (...) i usunął płomień ognia z pieca, sprowadzając do środka pieca jakby orzeźwiający powiew wiatru, tak że ogień nie dosięgnął ich wcale, nie sprawił im bólu ani nie wyrządził krzywdy” (3,49-50). **Anioł jest tu opiekunem ludzi znajdujących się w potrzebie, w trudnej sytuacji.**

Ocaleni, ci młodzi chłopcy judejscy, śpiewają pieśń, w której zawierają się słowa modlitwy uwielbienia: „Błogosławiony jesteś Ty, co spoglądasz w otchłanie, co na **Cherubach** zasiadasz - pełen chwały i wywyższony na wieki. **Aniołowie Pańscy**, błogosławcie Pana, chwalcie i wywyższajcie Go na wieki!” (3,55.58).

To wzbudziło nawet podziw, refleksję i wyznanie wiary samego Nabuchodonozora, króla babilońskiego, który wyznał: „Niech będzie błogosławiony Bóg Szadraka, Mészaka i Abed-Nega, który posłał swego anioła, by uratował swoje sługi. W Nim pokładali swą ufność i przekroczyli nakaz królewski, oddając swe ciała, aby nie oddawać czci ani pokłonu innemu bogu poza Nim” (3,95). Te imio-



na zostały nadane tym trzem młodzieńcom na znak zależności od władzy króla Nabuchodonozora. Był on pełen pychy i wyniosłości, przypisując wszystkie osiągnięcia sobie. Nie uznawał on, że „Najwyższy jest władcą nad królestwem ludzkim” (4,29). Kiedy stracił panowanie, wtedy uświadomił sobie jej przyczyny, wyznając swoje grzechy i wystawiając Najwyższego. Wcześniej nie posłuchał Bożych wysłańców o imionach **Czuwający i Święty** (4,10). Pycha zgubiła zbyt pewnego siebie Nabuchodonozora. Gubi nadal różnych pyszałków, tyranów, despotów. Dokonuje się to w różny sposób: wcześniej czy później. Władcy tego świata nie mogą być absolutnymi panami życia i śmierci. Czytamy dalej w tej Księdze pełnej tajemnic, że trzeba słuchać **Czuwających i Świętych**: „Według postanowienia Czuwających (taki jest) dekret, sprawa rozstrzygnięta przez Świętych, aby wszyscy żyjący wiedzieli, że Najwyższy jest władcą nad królestwem ludzkim. Może je dać, komu zechce, może ustanowić nad nimi najniższego z ludzi” (4,14). Według

wiary każdy kraj ma swego opiekuna, nawet każde miasto czy miejscowość, a także każdy człowiek ma nad sobą Czuwającego i Świętego, aby go strzegł przed złem. Swojego anioła opiekuna mają także poszczególne kościoły (Ap 1,20).

Aniołów opiekuńczych mają poszczególne narody, którzy dbają o sprawy im powierzone: „książę królestwa Persów sprzeciwił mi się (...). Wtedy przybył mi z pomocą **Michał, jeden z pierwszych książąt**” (Dn 10,13), który cieszy się szczególnymi względami (10,21b). On jest wodzem aniołów.

Nabuchodonozor słyszy „**głos z nieba**” (4,28) co do swojej smutnej i przykrej przyszłości, która będzie dla niego bolesnym doświadczeniem i trwać będzie tak długo, dopóki nie uzna on, „że Najwyższy jest władcą nad królestwem ludzkim” (4,29). Upokorzony nawraca się, a wraz z nawróceniem wraca władza królewska. Z pokorą wychwala Najwyższego (4,34): „Ja, Nabuchodonozor, wychwalam teraz, wywyższam i wystawiam

Króla Nieba. Bo wszystkie Jego dzieła są prawdą, a drogi Jego sprawiedliwości, tych zaś, co postępują pysznie, może On poniżyć” (4,34). Ten „głos z nieba”, jak i „ręka, która nakreśliła (...) pismo” (5,24) obwieszcza- jące Baltazarowi smutny koniec jego rządów, przez niektórych są utożsamiane z działaniem aniołów. Król Baltazar dopuścił się bowiem świętokradztwa, gdyż uczując pił wino z naczyń skradzionych ze Świątyni jerozolimskiej (5,23), wychwalając „bogów srebrnych i złotych, miedzianych, żelaznych, drewnianych i kamiennych, którzy nie widzą, nie słyszą i nie rozumieją. Bogu zaś, w którego mocy jest twój oddech i wszystkie twoje drogi, czci nie oddałeś”.

Bardzo wyraźnie o roli aniołów mówi opowiadanie o Danielu wrzucenym do lwiej jamy. Król Dariusz naciskany przez urzędników i satrapów, którzy „złym okiem” patrzyli na Daniela, wydał dekret nakazujący oddawanie mu czci boskiej. Daniel jednak nie odstąpił od wiary praójców i modlił się codziennie do Pana Boga. Zauważony, został oskarżony przed królem, który bolał nad Danielem, gdyż bardzo go cenił. Jednak wykonanie dekretu musiało być spełnione. Naciskany przez oskarżycieli polecił wrzucić Daniela do jaskini lwów. Lwy jednak nie wyrządziły mu najmniejszej krzywdy. Daniel wyznał: „**Mój Bóg posłał swego anioła** i on zamknął paszczę lwom; nie wyrządziły mi one krzywdy, ponieważ On uznał mnie za niewinnego” (6,23). Wobec tak niespodziewanej interwencji, król Dariusz wychwala Boga, „który ratuje i uwalnia, dokonuje znaków i cudów na niebie i na ziemi” (6,28). Aniołowie także doprowadzają do wiary w Boga prawdziwego. Wpierw jednak trzeba przejść przez różne doświadczenia i umieć odczytywać znaki czasów.

Inny anioł, **Gabriel** (8,15-27; 9,20-27; 10,9 n), którego imię występuje tu po raz pierwszy w Piśmie świętym, a oznacza „mąż, człowiek Boga”, tłumaczy Danielowi wizję czy też walkę barana i kozła. Widzenie to – tłumaczy Gabriel – „odnosi się do czasów ostatecznych” (8,17). Tłumaczy to bardzo obszernie. Wszystko to ma związek z działaniami królów, którzy w różny sposób podchodzili do swoich obo- wiązków i którzy w różny sposób traktowali naród wybrany. Wizja jest wy-

mierzona przeciwko królom, ówczesnym rządcom, którzy nie respektowali Prawa Bożego, którzy kierowali się zachwałością w stosunku do wygnańców, którzy byli przez nich ciemieni. Jest tu mowa o gniewie Boga (8,19). Doświadczenie bowiem jakie spadło na naród wybrany jest wynikiem lekceważenia czci jedyne- go Boga, jest zdradą Boga prawdziwego, a uleganie obcym, fałszywym bożkom, co było tak mocno piętnowane przez proroków. Ten gniew będzie trwał przez czas określony, a potem się skończy, gdyż Bóg okaże swoje zmiłowanie i litość nad uciemiężonymi ludźmi.

Także **Gabriel** tłumaczy Danielowi proroc- two o siedemdziesięciu tygodniach. Wyznaje Daniel: „Gdy jeszcze mówiłem i modliłem się, wyznając grzechy swoje, swojego narodu, Izraela, i składając przed Panem, Bogiem moim, swe błagania za świętą górę mojego Boga, gdy więc jeszcze wymawiałem (słowa) modlitwy, mąż **Gabriel**, którego spostrzegłem przed- tem, przybył do mnie lecąc pospiesznie około czasu wieczornej ofiary. Przybył, rozmawiał ze mną i powiedział: ‘Danielu, wyszedłem teraz, by ci dać całkowite zrozumienie. Gdy zacząłeś swe błagalne modlitwy, wypowiedziano słowo, ja zaś przybyłem, by ci je oznajmić. Ty jesteś bowiem {mężem} umiłowanym. Przeniknij więc słowo i zrozum widzenie’” (9,20-23). To było wielkie przygotowanie do zrozumienia bardzo trudnej wizji dotyczącej sensu owych siedemdziesięciu tygodni (9,24-27).

Daniel także nad Tygrysem miał wizję męża w białych szatach. Było to za panowania króla perskiego Cyrusa: „Oto [stał] pewien **człowiek ubrany w lniane szaty**” (10,5). Był to anioł, który przygotowywał Daniela do przyjęcia słowa Bożego (10,11). Było to przeżycie dojmujące, przerażające, które wywarło na Danielu ogromne wrażenie. Bibliści mówią, że chodzi tu najprawdopodobniej o archanioła Gabriela. Który wcześniej towarzyszył Danielowi. Tenże anioł przekazuje Danielowi, że w pokonaniu trudności dotarcia do niego, pomógł mu anioł „**Michał, jeden z pierwszych książąt**” (10,13). Przy tej okazji mówi, że Michała pozostawił „przy królach Persów” (w. 13), co tłumaczy się, że każdy naród ma swojego anioła, opiekuna, przekaziciela woli Bożej. Ów tajemniczy

anioł (Gabriel?) pozostał przy Danielu reprezentującym Judejczyków. Pomoc Michała w trudnych sytuacjach jest bardzo skuteczna: „Nikt zaś nie może mi skutecznie pomóc przeciw nim z wyjątkiem **waszego księcia Michała**” (10,21b). O Michale mówi także dwunasty rozdział Księgi Daniela: „W owych czasach wystąpi **Michał, wielki książę**, który jest opiekunem dzieci twojego narodu” (12,1). Inge- rencja Michała będzie bardzo korzystna dla Judejczyków, zesłańców, będących już teraz w niewoli perskiej, ale oczekujących na dekret Cyrusa. Kolejny raz Daniel spotyka, tym razem, „**dwóch innych ludzi**” (12,5) ubra- nych w lniane czyli białe szaty, co odnosi się do aniołów. Jeden z nich przysięgając na „**Wiecznie Żyjącego**” wieści: „To wszystko dokona się, kiedy dobiegnie końca moc niszczyciela świętego narodu” (12,7).

To Boży posłańcy, którzy mają do spełnienia niekiedy wielkie, poważne zadania, jak w przypadku archanioła Gabriela zwiastującego Maryi, że poc- znie i porodzi Syna. Są oni oddani Bogu. Choć są na usługach samego Boga, to jednak można się do nich modlić, prosząc o wsparcie, opiekę, pomoc. Już św. Justyn, męczennik (+165) mówi o zwyczaju modlitwy do świętych aniołów. Dla nas, którzy czci- my św. Michała Archanioła, niech ta uroczystość będzie zachętą do odda- wania należnej czci aniołom, a głów- nie św. Michałowi Archaniołowi. Niech nas prowadzi ścieżkami swoje- go życia ku wiecznej szczęśliwości, niech przestrzega, niech uczy, niech cierpliwie tłumaczy co dobre, a co złe, za czym warto iść, a z czego należy zrezygnować.

Ostatnio przeczytałem taki wiersz poety Wiesława Trzeciakowskie- go, pt. „Ogłoszenie w prasie”, na którym chciałem zakończyć:

*„potrzebuję anioła  
który z dobrego serca  
dawałby mi po łapach  
gdybym wybierał to  
co jest śmiertelne  
i śmieszne  
i głupie”.*

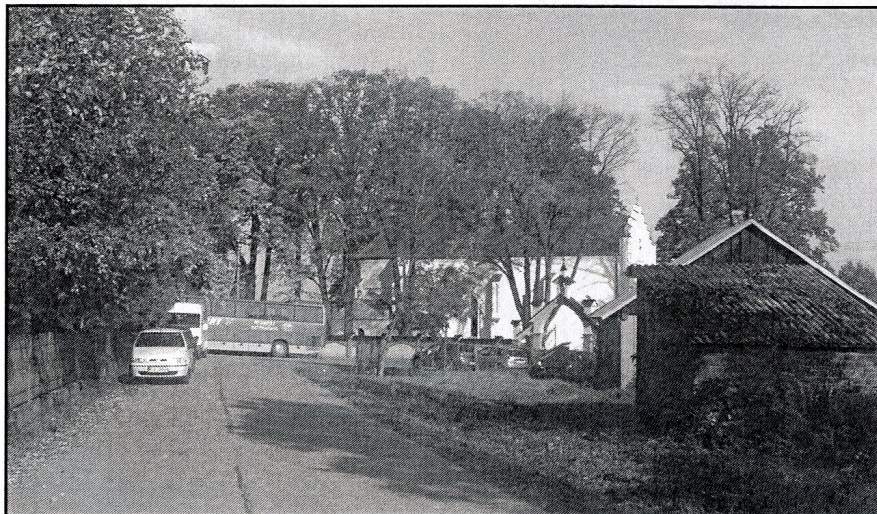
**Ks. Andrzej Skiba**

1 Biblia Paulistów tłumaczy: „szumie swojego wichru” (14,36).

2 M. Polak, Aniołowie w historii zbawienia, Michalineum 2001, s. 117.

# „Różaniec drogą, na której dojrzewamy do bycia świadkami miłości”

## pielgrzymka Róż Różańcowych Archidiecezji Przemyskiej



*Kościół w Jodłówce ukryty wśród drzew*

Każdego roku w jesieni Róże Różańcowe naszej Archidiecezji pielgrzymują do jednego z sanktuariów, aby na wspólnej modlitwie nabrać duchowych sił i umocnić się na drodze wierności Ewangelii. W tym roku, dnia 25 września, udaliśmy się do Tulińców, aby w tym może mniej znanym sanktuarium, wpatrywać się w oblicze Matki Najświętszej i prosić ją o umocnienie na kolejny rok życia, modlitwy i duchowych zmagani.

Pierwszym etapem naszego pielgrzymowania była jednak Jodłówka. Ta wioska ukryta wśród pól i wzgórz Pogórza Dynowskiego jest także lokalnym sanktuarium i ośrodkiem pielgrzymkowym. Obraz



*Wnętrze kościoła w Jodłówce w czasie konferencji*

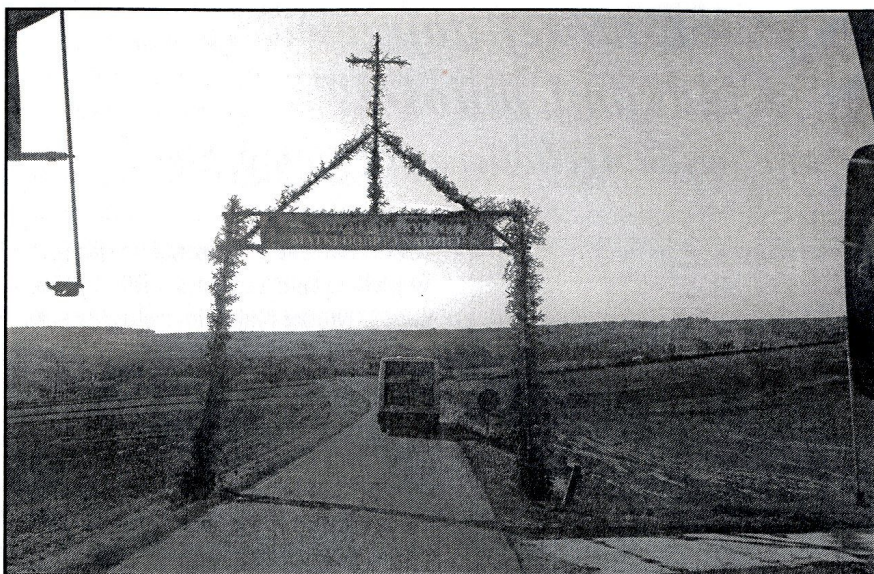


*Pan kościelny Józef dziarsko trzyma krzyż*

Matki Bożej Pocieszenia znajduje się w głównym ołtarzu kościoła i przedstawia Matkę Najświętszą trzymającą na lewym ręku Dzieciątko Jezus. Według miejscowej tradycji początkowo wisiał on na drzewie w pobliżu źródelka, aż do czasu budowy kościoła w roku 1772. Obraz zasłynął już wcześniej cudami, gdy uboga wdowa przyniosła małego synka ukąszonego przez żmiję i uprosiła gorącą modlitwą jego uzdrowienie. Nowy kościół zbudowano w roku 1870. Uroczystej koronacji wizerunku Maryi dokonał w 1975 roku kardynał Karol Wojtyła.

W tym kościółku-sanktuarium

w Jodłówce zgromadzili się o godz. 9.30 pielgrzymi z okolic Sanoka (pozostałe części Archidiecezji miały spotkania w innych kościołach), aby posłuchać powitania i konferencji ks. Jana Smoły. Nasza grupa nieco się spóźniła z powodu nieoczekiwanych postojów, a więc nie zdążyliśmy na całe powitanie, ale wysłuchaliśmy konferencji na temat „Różaniec lekarstwem na duchowe zranienia”, wygłoszonej płomieniem przez diecezjalnego duszpasterza Róż Różańcowych, ks. Jana Smołę. Wskazywał on, jak wiele każdy z nas ma duchowych zranień, jak wiele doznajemy cierpień i przekonywał o tym, że modlitwa różańcowa może leczyć te duchowe rany.



*Brama powitalna na drodze do Tuligłówn*

Po zakończeniu konferencji i krótkiej modlitwie udaliśmy się do Tuligłówn oddalonych od Jodłównki około 15 kilometrów. Ponieważ zdążali tam pielgrzymi z całej archidiecezji wąska droga szybko się zakorkowała i ostatni jej fragment pokonaliśmy pieszo. W kościółku też już było pełno pielgrzymów, a więc bezpośredni kontakt z cudownym wizerunkiem pozostawiliśmy sobie na później. Wierni rozstawili się na placu koronacyjnym koło kościoła. Stał tam polowy ołtarz, a przed nim rozpościerała się duża płaszczyna łąki, pochylona nieco, ale pozwalająca na swobodne uczestniczenie w Eucharystii. Ponieważ pogoda była piękna i świeciło słońce pielgrzymi mogli bez przeszkód modlić się i wsłuchiwać w homilię biskupa.



*Początek procesji do ołtarza*



*Barokowy ołtarz w Tuligłównach z cudownym wizerunkiem Maryi*

Msza święta rozpoczęła się około południa. Przewodniczyli jej dwaj biskupi pomocniczy: bp Marian Rojek i bp Adam Szal, a koncelebrowało ponad 100 kapłanów. Kazanie wygłosił bp Marian, który w pięknych słowach ukazał Maryję jako wzór życia chrześcijańskiego, jako Tę, która z nami znosiła cierpienia i trudy ludzkiej egzystencji. Zachęcał do wierności modlitwie różańcowej, która jest obowiązkiem wszystkich członków Róż, którzy podjęli się kiedyś tego zadania i powinni, mimo pokus, być zawsze wierni tej obietnicy.

Po Mszy świętej przekazano symbole Róż Archidiecezji przedstawicielom parafii w Tuligłównach, a także

parafii Ojców Franciszkanów w Krośnie, gdzie za rok, jeśli Bóg pozwoli, spotkają się wszyscy członkowie Róż, w sanktuarium Matki Bożej Murkowej.

Po spożyciu posiłku nawiedziliśmy sanktuarium w Tuligłównach. Tu Maryja jest czczona jako Matka Niepokalanie Poczęta. Jej wizerunek wraz z Dzieciątkiem umieszczony jest na zielonym owalnym tle, przypominającym rajske drzewo, a Dziecię Jezus trzyma jabłko symbol rajskego owocu. Maryja stoi na księżycu, czyli depcze moc szatana, księcia ciemności, jest Nową Ewą, która przynosi światu zbawienie. Wizerunek jest czczony od wielu lat. Według tradycji przyniesiony został przez uchodzących przed Tatarami mieszkańców wsi Kudernice (obecna Ukraina) w XIV wieku. Przez wiele lat pracowali tu

zakonnicy z Zakonu Bożogrobców, inaczej zwani miechowitami. W czasach ich posługi zbudowano obecny kościół, który powstał w latach 1768-1770 (styl barokowy). Wiele lat później, w 1909 roku obraz koronowano, a uroczystości przewodniczył św. Biskup Józef Sebastian Pelczar. Obecnie posługują tu księża Michalici, którzy pięknie przygotowali tegoroczną uroczystość.

Pomodliliśmy się po godzinie 14.00 w kościele, który już był dostępny (wcześniej było za dużo pielgrzymów). Niektórzy nasi pątnicy, co prawda, modlili się tu i wędrowali na kolanach w czasie polowej mszy świętej, ale to chyba była nie najlepsza pora na adorację. Około 15.00 udało się nam wyruszyć w powrotną drogę do Sanoka. Myślę, że gorliwa modlitwa przez cały dzień, zarówno w autobusie, jak i w sanktuariach, da nam wystarczająco dużo sił, aby wytrwale modlić się na różańcu przez kolejny rok.

*Ks. Tomasz Grzywna*

*fot. ks. Tomasz Grzywna*



*Nasza grupa w Tuligłowach*



*Kopia obrazu z Tuligłów bez srebrnych sukienek*



*Fasada kościoła w Tuligłowach i pielgrzymi*

## Altoetting – duchowe serce Bawarii



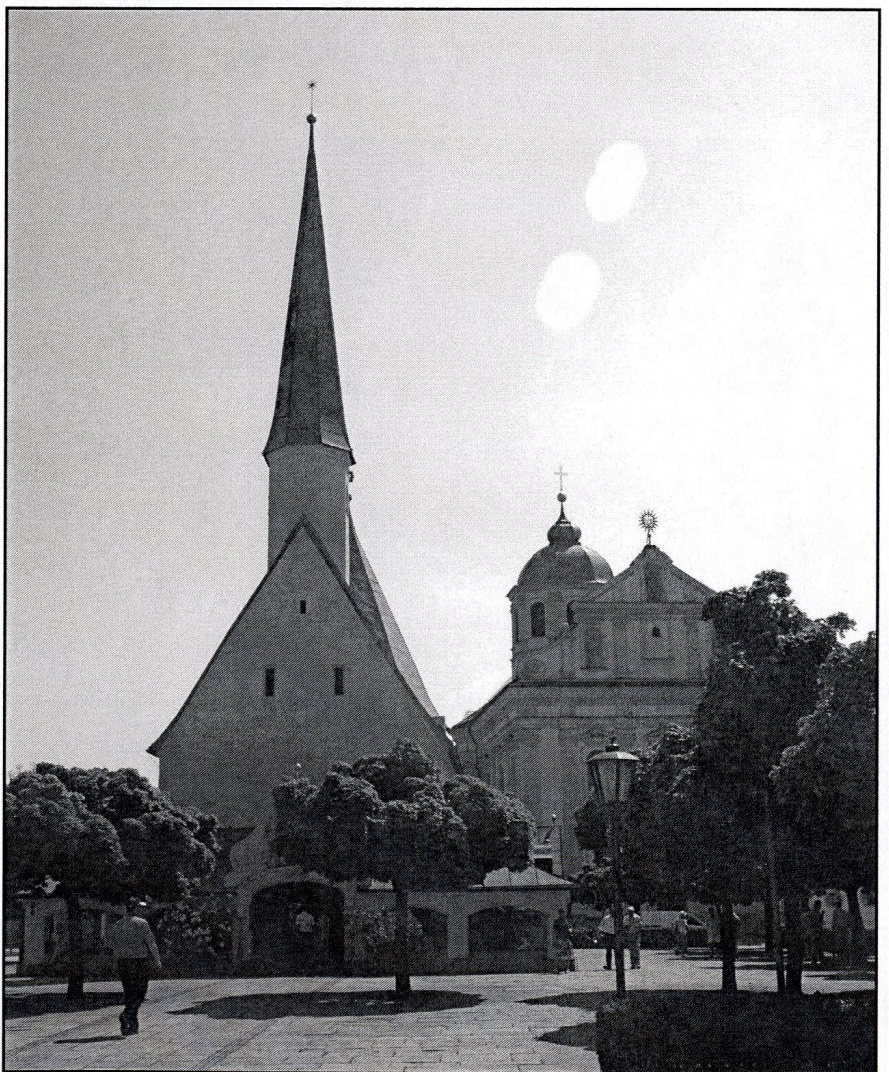
*Plac pielgrzymkowy w Altoetting z „Kaplicą Łask” i ratuszem*

Kolejny (trzeci i ostatni) dzień naszej wędrówki po Bawarii poświęcony został miejscom religijnego kultu i śladom pamięci papieża Benedykta XVI. Udaliśmy się do najbardziej znanego bawarskiego i niemieckiego sanktuarium Altoetting oraz położonego nieopodal miasteczka Marktl am Inn, gdzie urodził się i krótko mieszkał obecny papież. Ta podróż to duchowy oddech, zaczerpnięcie mocy od Czarnej Madonny oraz dotknięcie miejsc, gdzie kształtowała się osobowość obecnego przywódcy Kościoła, w trudnych przecież czasach rozwoju ideologii nazistowskiej.

Ciekawy byłem przede wszystkim, jak wygląda sanktuarium w Altoetting, w porównaniu do innych maryjnych miejsc pielgrzymkowych. I jakie wrażenia? Przede wszystkim spodobał mi się plac główny, obszerny i zadbane, który kieruje oczy pielgrzyma ku małej kapliczce (Gnadenkapelle – Kaplica Łask). To najświętsze miejsce w sanktuarium, gdzie znajduje się otoczony kultem posążek Matki Bożej, wykonany z czarnego drewna, okryty drogocennym płaszczem. Sama kaplica pochodzi jeszcze z czasów Karolingów, którzy mieli tu swoją rezydencję i zbudowali tę ośmioboczną kaplicę (VIII w.). Pierwsze wzmianki kultu Matki Bożej pochodzą z 1489 roku,

kiedy to trzyletnie dziecko utopiło się w rzece Inn i zrozpaczona matka położyła je u stóp Madonny. Po modlitwie dziecko cudownie ożyło. Od tej pory figurka zostaje otoczona kultem. Kaplicę szybko powiększono, dodano zadaszone przejście, a tysiące pielgrzymów przybywały z dalekich stron. Dokonują się tu liczne cuda, o czym świadczą dziesiątki wotów dziękczynnych, powieszonych wokół kaplicy, na zewnętrznych ścianach, przy zadaszonym obejściu. Co ciekawe, nie są to różańce czy koraliki, ale malowane obrazy przedstawiające szczegóły doznanych cudów oraz zawierające napisy dziękczynne.

„Kaplica Łask” nie jest jedyną świątynią w mieście. W tym samym rogu placu, po prawej stronie kaplicy, znajdują się jeszcze dwa piękne kościo-



*Cudowna kaplica a w tle Kościół barokowy św. Marii Magdaleny*



*Wizerunek cudownej Madonny w kaplicy*

ły. Są to wspaniała późnogotycka kolegiata z początku XVI wieku, zbudowana, aby pomieścić licznych pątników oraz XVII-wieczny kościół św. Marii Magdaleny, należący początkowo do Jezuitów, a po ich kasacie do różnych innych zgromadzeń (obecnie do Kapucynów). W położonym obok klasztorze żył w XIX wieku gorliwy i charyzmatyczny zakonnik, Johannes Birndorfer, późniejszy brat Konrad, który został ogłoszony świętym i odbiera tu należną mu cześć. Wystrój kościoła jest barokowy, co pobudza zmysł wzroku do podziwiania wspaniałych stiuków, ołtarzy i innych dekoracji.

Jeszcze cenniejszy jest wspomniany już parafialny kościół gotycki



*Obrazy wotywne na zewnątrz kaplicy*



*Wnętrze barokowego kościoła św. Marii Magdaleny*

pw. św. Filipa i Jakuba, zbudowany częściowo na romańskich podstawach. Gotyckie mury i sklepienia nadają mu wygląd średniowieczny, choć ołtarze i wyposażenie pochodzą także z czasów baroku. Wzrok ślizga się po pięknych detalach, podziwia je, ale w końcu można zauważyć także ostrzegający znak śmierci – kościotrupa z kosą, który przestrzega przez zbytkami i grzechem. W krążankach świątyni pochowani są m. in. książę Maksymilian I (+1651) oraz bohater wojny 30-letniej marszałek von Tilly (+1632), który pragnął tu złożyć swoje doczesne szczątki.

Na początku rzuciliśmy okiem na plac pielgrzymkowy, zamknięty z lewej ładną wieżą ratusza z początku XX wieku, a z prawej wieżami świątyni. Po tej-

że stronie placu rozłożyły się sklepiki z pamiątkami religijnymi. Pielgrzymów nie było zbyt wielu, co pozwoliło na spokojne zwiedzanie i modlitwę. Po chwili udaliśmy się do cudownej kaplicy, gdzie w krótkiej modlitwie mogliśmy oddać cześć Madonnie z Altoetting. Potem udaliśmy się na krótkie zapoznanie się z dwoma pozostałymi świątyniami. Następnie, chcąc chwilę odpocząć i zastanowić się, co jeszcze warto zwiedzić i gdzie się pomodlić zaproponowałem godzinę przerwy i osobistych refleksji. Udało mi się wkrótce kupić kilka pamiątek oraz książeczkę o sanktuarium, ale ledwo zacząłem ją przeglądać przybiegli koledzy z niesamowitą wiadomością - spotkali w kaplicy Ojca Tadeusza Rydzyka, który zaprasza na kawę.



*Kościół gotycki św. Filipa i Jakuba*



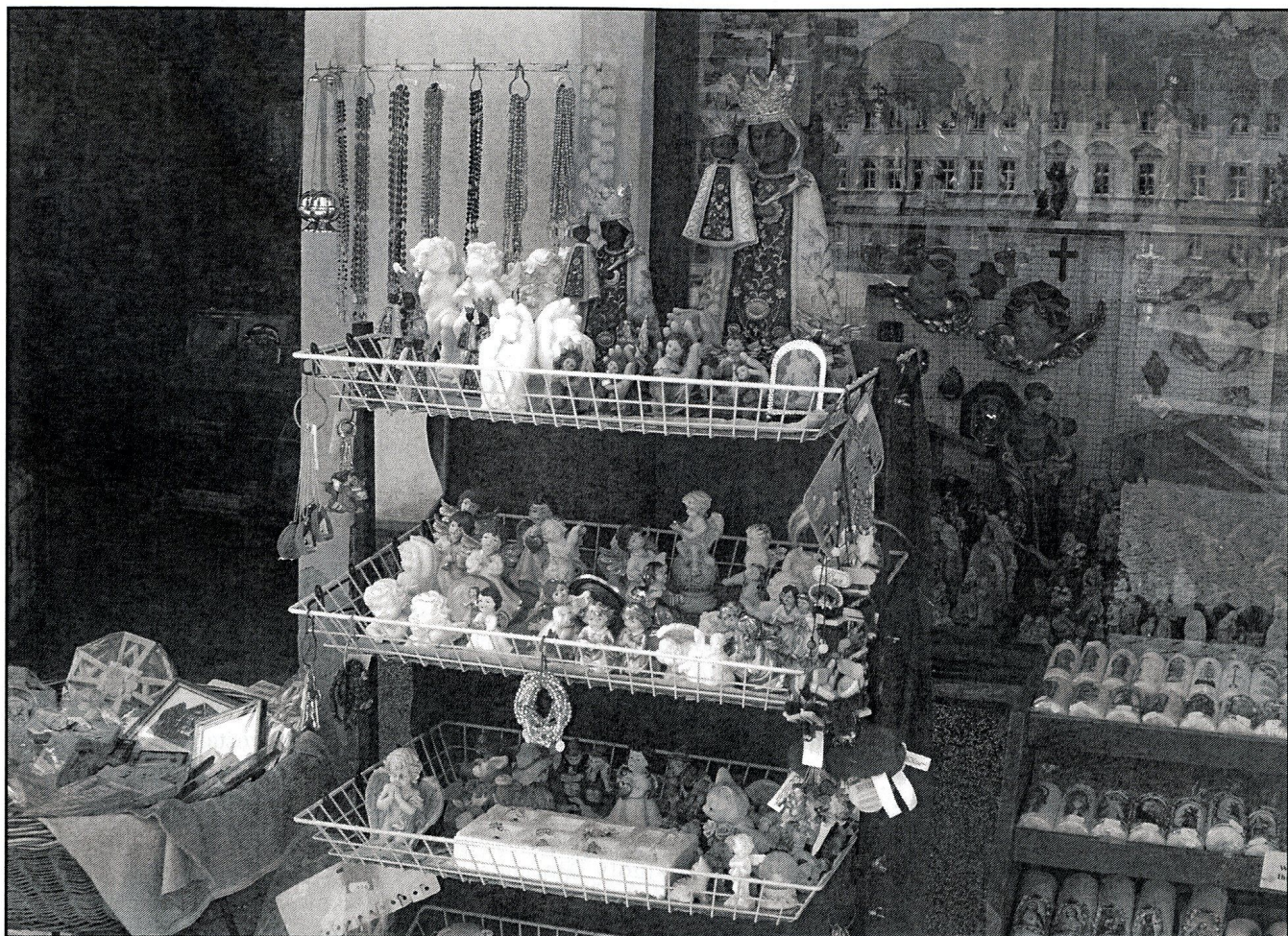
*Wnętrze kościoła św. Filipa i Jakuba „Memento mori” - zegar i kościotrup*

I rzeczywiście, po paru minutach przyszedł O. Tadeusz, będący na urlopie, który ucieszył się z niespodziewanego spotkania polskich księży. Nasza rozmowa trwała ponad dwie godziny i była bardzo interesująca. Z kawy zrobił się posiłek, a tematów rozmowy nsunęło się wiele. O. Tadeusz był zadowolony, że spotkał księży z Polski i to jeszcze z południa, gdzie wiara jest – jak mówił – najgłębsza i najgorliwsza. Prosił nas o zaangażowanie się z całego serca w dzieło Ewangelizacji.

Po tym niespodziewanym, choć bardzo miłym spotkaniu, musieliśmy już wyjechać z Altoetting (minęła już godzina 15), bo w planie był jeszcze dom rodzinny papieża Benedykta. Nie mogliśmy więc zobaczyć największej świątyni miasteczka, położonej nieco z boku głównego palcu, neobarokowej, mogącej pomieścić 8.000 pielgrzymów, bazyliki św. Anny. Ale to przecież nie jest najważniejsze, bo spotkania z ciekawymi ludźmi, są jeszcze większą wartością niż podziwianie dzieł sztuki. Udaliśmy się więc do auta, aby odwiedzić Marktl am Inn.

*ks. Tomasz Grzywna  
fot. ks. Tomasz Grzywna,  
ks. Adam Mazurek*





*Sklep z pamiątkami religijnymi, wśród nich figury „Czarnej Madonny”*



*Niespodziewane spotkanie z O. Tadeuszem*

## *Z woli Opatrzności Bożej i Maryi dane mi było pielgrzymować do Sanktuariów Maryjnych Europy Lourdes*

### *Klasztor w Nevers — ostatni przystanek*

Od 4 do 7 lipca 1866 roku Bernadeta jest w drodze, Po raz pierwszy w życiu — i ostatni zarazem — podróżuje pociągiem. Zegna swe Pireneje. Gdy dotrze na miejsce, do klasztoru Saint-Gildard w Nevers, oświadczy, że przybyła tam, „aby się ukryć”. Wreszcie będzie mogła włożyć habit i czepkę postulantki. A jednak tęskni za domem, za Lourdes, za massabielską Grotą. Wyznaje nawet, że decyzja o wyjeździe była największym poświęceniem, na jakie zdobyła się w życiu. Lecz to oderwanie od korzeni przeżywa dzielnie i z humorem. Tłumaczy sobie: „Moja misja w Lourdes jest zakończona”, „Lourdes to nie jest niebo”.

Otrzymuje habit 29 lipca 1866 roku, trzy tygodnie po przyjeździe, wraz z czterdziestoma dwoma innymi postulantkami. Przybiera imię: siostra Maria Bernarda. We wrześniu 1866 roku nasila się jej choroba. Któregoś październikowego dnia stan bardzo poważnie się pogarsza. Wezwany lekarz stwierdza, że pacjentce pozosta-

ło zaledwie kilka godzin życia. W tej sytuacji matka Maria Teresa uznaje, że byłoby słuszne, aby chora złożyła przyspieszone śluby in articulo mortis. Tymczasem kryzys mija. Wbrew przewidywaniom lekarza, Bernadeta wraca do zdrowia. 2 lutego 1867 roku rozpoczyna nowicjat, a 30 października tego samego roku składa śluby w obecności biskupa Forcade. Ślubuje przez całe życie zachowywać „ubóstwo, czystość, posłuszeństwo i miłość bliźniego”. Każda profeska otrzymuje krzyż, książeczkę z konstytucjami zakonu oraz list z decyzją przełożonych o skierowaniu jej do wskazanej wspólnoty. Bernadeta ma pozostać w domu macierzystym.

W roku 1869 powracają kłopoty zdrowotne. Od 1875 roku znacznie się nasilają. 22 września 1878 roku ciężko chora siostra Maria Bernarda składa śluby wieczyste. Od 11 grudnia będzie przykuta do łóżka. A raczej: pozostawać będzie w swej „białej kaplicy” — jak nazwie łożo osłonięte białymi zasłonami. Zakończy życie 16 kwietnia 1879 roku. 30 maja trumna z ciałem Bernadety zostanie złożona w podziemiach oratorium św. Józefa.

Bernadeta umierała w wielkich cierpieniach. Trzydzieści lat po jej śmierci, gdy rozpoczął się proces beatyfikacyjny, podjęto decyzję o ekshumacji. Pierwsza miała miejsce we wrześniu 1909 roku. Nie stwierdzono wówczas oznak rozkładu ciała. Według opinii ekspertów, zachowało się jakby w stanie z mumifikowanym. Drugą ekshumację przeprowadzono w roku 1919, a trzecią w 1925. Na relikwie pobrano tylko kilka fragmentów. Twarz i dłonie zostały pokryte bardzo cienką warstwą wosku: swego rodzaju maską, wymodelowaną z niezwykłą starannością.

Bernadeta Soubirous została beatyfikowana 14 czerwca 1925 roku przez papieża Piusa XI. Od 3 sierpnia tegoż roku nienaruszone ciało Bernadety spoczywa w kaplicy dawnego klasztoru Saint-Gildard w Nevers. Jest przechowywane w przeszklonym sarkofagu, wystawionym na widok publiczny. W roku 1933 papież Pius XI dokonał kanonizacji błogosławionej Bernadety. Ceremonia kanonizacyjna odbyła się 8 grudnia — w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

\*\*\*

Gdy dziś patrzy się na ciało Świętej spoczywające w szklanym relikwiarzu, ma się przed oczami Bernadetę z tamtych dni, gdy wpatrywała się w Matkę Bożą w Grocie Massabielle; gdy na polecenie Maryi gołymi rękami drapała ziemię, by zaczerpnąć wody ze źródła; gdy przekazywała światu orędzie Niepokalanej.

Ogromne wrażenie wywiera niebywałe piękno twarzy Bernadety. Jest to twarz istoty szczęśliwej. „Nie na tym świecie, ale na tamtym”...

(C.d.n.)

oprac. Stanisław Rocha





św. ks. Z. Gorazdowski

**Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie  
im. św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego w Sanoku  
Kraj Sanocki**

**zaprasza na pielgrzymkę  
„Śladami kultu religijnego”**

**po**

**Beskidzie Niskim**

**19. października 2010 r.**

(wtorek)

**W programie:**

- **Dębowiec** (Sanktuarium Matki Bożej Saletyńskiej) – **Sękowa** (drewniany kościół św. Filipa i Jakuba, wzniesiony ok.1520 r., należy do najpiękniejszych polskich zabytków drewnianych, wpisany na listę UNESCO w 2003 r.) – **Ropica Górna** (zachodniołemkowska cerkiew greckokatolicka) – **Bodaki** (kościół rzymskokatolicki, cerkiew prawosławna) – **Bartne** (cerkiew prawosławna i greckokatolicka zachodniołemkowska, filia muzeum w Nowym Sączu) – **Małastów** (cerkiew i cmentarz przycerkiewny) - **Pętna** (cerkiew murowana, użytkowana przez kościół rzymsko- i greckokatolicki).

Na trasie pielgrzymki Msza Święta.

**Oplata od osoby** - 40 zł członkowie Stowarzyszenia, dzieci i młodzież ucząca się  
- 45 zł pozostali.

**Świadczenia:** przejazd autokarem, parkingi, ubezpieczenie NNW.

**Wyżywienie:** we własnym zakresie.

**Zbiórka** uczestników na „Okęciu” w Sanoku ul. Daszyńskiego.

Wyjazd o godz. 6.30. Przewidywany powrót do Sanoka ok. godz. 19.00.

**Zapisy** w biurze Stowarzyszenia na plebanii przy kościele Przemienienia Pańskiego w Sanoku ul. Grzegorza 5, w poniedziałek, środę i piątek każdego tygodnia w godzinach od 9.00 do 10.00. Przy zapisie należy dostarczyć Pesel uczestnika pielgrzymki i dokonać wpłaty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 13 46 35 750 lub 511 513 465

*Serdecznie zapraszamy !*

## 27 Niedziela zwykła – 03.10.2010.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic odprawimy dziś o godzinie 17:00.
2. Codzienne nabożeństwa różańcowe odprawiać będziemy o godzinie 17:30, a po nich Msze święte. Zapraszamy serdecznie do licznego udziału w tej ewangelijnej modlitwie. W niedzielę października nabożeństwa zawsze będziemy rozpoczynać o godzinie 17:00.
3. We wtorek po Mszy świętej wieczornej zapraszamy na „Kwadran biblijny”, który odbywa się w naszym kościele. Zachęcamy do licznego udziału.
4. Dziś rozpoczynamy 66 Tydzień Miłosierdzia, pod hasłem „Czyńcie,

jak Ja wam uczyniłem”, który trwać będzie do soboty włącznie. Z tej okazji czytamy komunikat naszej Kurii Metropolitalnej podpisany przez ks. bpa Adama Szala. Można składać czystą odzież, która zostanie przeznaczona dla najuboższych. Zajmie się tym Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. Św. Księdza Zygmunta Gorazdowskiego.

5. W następną niedzielę obchodzić będziemy „Dzień Papieski”, którego celem jest modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Jana Pawła II oraz zachęta do poznawania Jego nauczania, które wciąż jest aktualne. Dzień ten jest obchodzony pod hasłem: „Jan Paweł II – Odwaga Świątości”. Przy tej okazji

przeprowadzona będzie zbiórka pieniężna na fundusz stypendialny Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Po każdej Mszy świętej będziemy także zbierać ofiary do puszek, za które z serca dziękujemy.

6. W każdą pierwszą środę miesiąca o godzinie 19.00 w naszym kościele będzie odprawiana **Msza Św. w Rycie Trydenckim** (języku łacińskim). Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych Święta Tradycja Kościoła Rzymsko - Katolickiego.
7. Mieszkańców Stróżów Małych zapraszamy na różaniec prowadzony przez kapłana, na poniedziałek, na godzinę 17:00, a mieszkańców Płowic na wtorek, również na godzinę 17:00.

### Intencje w tygodniu

4 - 10.10.2010 r.

#### Poniedziałek, 4.10

- 6.30 + Krystyna 2 r. śm.  
7.00 + Helena (greg.)  
7.30 + Franciszek  
18.00 1. + Marek (greg.)  
2. ++ z rodziny Gąsków  
3. o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Sióstr z Róży św. Weroniki i ich rodzin

#### Wtorek, 5.10

- 6.30 + Marek (greg.)  
7.00 + Helena (greg.)  
7.30 + Stefania 13 r. śm.; + Michał i Stanisław

18.00 1. ++ z rodziny Adamskich

2. + Janina Małek od Teresy i Henryka Małek z Długiego  
3. o Boże błogosławieństwo dla dzieci, rodziców, pań i sióstr pracujących w Ochronce przy ulicy Słowackiego

#### Środa, 6.10

- 6.30 + Kazimierz, Petronela, Jan, Janina  
7.00 + Helena (greg.)  
7.30 o zdrowie i błogosławieństwo

- Boże dla Józefy (f)  
18.00 1. + Marek (greg.)  
2. + Helena 10 r. śm. i ++ z rodziny  
Msza św. Trydencka – w intencji nawrócenia grzeszników, a szczególnie uzależnionych od alkoholu i narkotyków

#### Czwartek, 7.10

- 6.30 o zdrowie dla żywych i spokój duszy dla zmarłych z Róży Matki Bożej Częstochowskiej  
7.00 + Marek (greg.)  
7.30 + Helena (greg.)

9.00 Msza św. na inaugurację Roku Akademickiego

- 18.00 1. o zdrowie i błogosławieństwo Boże z okazji 90. rocznicy urodzin dla Stanisława

2. + Michałina 14 r. śm.  
3. + Kazimierz, Jadwiga, Wiktor

#### Piątek, 8.10

- 6.30 dziękczynna za łaski Boże i 71 lat życia Pelagii  
7.00 + Helena (greg.)  
7.30 + Ojciec Aleksander i Mirosława

18.00 1. + Marek (greg.)

2. + Józef Kurasz; + Wanda i Maria  
3. o zdrowie i opiekę Matki Bożej dla sióstr z Róży 11 pw. św. Bronisławy oraz o wieczne szczęście dla zmarłych

#### Sobota, 9.10

- 6.30 + Matka Apolonia i Mirosława (f)  
7.00 + Helena (greg.)  
7.30 + Marek (greg.)  
18.00 1. + Maria Wanda (1 osoba) oraz + Michał Jadczyzyn  
2. dziękczynna w 17. rocznicę ślubu Lucyny i Jana z prośbą o błogosławieństwo Boże dla rodziny

#### Niedziela, 10.10

- 6.30 + Marek (greg.)  
8.00 dziękczynna za zdrowie i łaski z prośbą o błogosławieństwo Boże i zdrowie w 57. rocznicę urodzin  
9.30 + Helena (greg.)  
11.00 + Jan, Maria, Władysław, Paulina, Maria  
12.30 + Maria 1 r. śm.  
16.00 za parafian  
18.00 o błogosławieństwo Boże dla Ingi i Gerta

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/ kamery\_sanok

email gpp2@op.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

**Góra**  
**Przemienienia**